

Peter DSCHULNIGG, Das Markusevangelium (Theologischer Kommentar zum Neuen Testament 2), Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 2007, ss. 429.

Pierwsze wrażenie, jakie się nasuwa po choćby pobieżnym przejrzeniu komentarza do Mk autorstwa Dschulnigga, to jego o wiele większa objętość w stosunku do komentarza Mt, zwłaszcza gdy uwzględni się fakt, że tekst Mk jest niemal o połowę krótszy od tekstu Mt. Komentarz natomiast do tego ostatniego jest dłuższy tylko o 11 stron. Można więc spodziewać się dokładniejszego komentarza do tekstu Mk. Niemniej jednak jest to niewiele wobec dwutomowego komentarza do Mk autorstwa R. Pescha liczącego łącznie ponad 1100 stron.

Jak zawsze, tak i tym razem mamy najpierw wstępne wiadomości dotyczące komentowanej księgi (s. 33-56). P. Dschulnigg rozpoczyna je od ustalenia struktury Mk. Niezależnie od znanych mu podziałów Mk na kilka części u innych autorów (np. Schweizer – 6; I. Broer – 3, nie licząc wprowadzenia) bądź traktowania go jako jednej całości (Bultman), autor recenzowanego komentarza proponuje podział na 7 głównych części, a podstawę do takiego właśnie podziału Mk znajduje w sumariach i w stosowaniu typowych dla Mk gatunków literackich, nie zapominając także o treściowych i geograficznych danych. Kolejne tematy wprowadzające to prezentacja i funkcja uczniów, uczennic i kobiet, społeczno-historyczny aspekt bycia uczniem, znaczenie opowiadań o cudach, spory i pouczenia, opowiadanie o męce, zarys chrystologii, wzory i zamiar spisania Ewangelii (Ewangelia jako gatunek literacki), teologiczne umiejscowienie, autor, czas i miejsce powstania Mk. Warto niektórym z tych tematów poświęcić kilka zdań. Dschulnigg wie dobrze, że u Mk nie ma terminu greckiego w odniesieniu do kobiet (*mathêtai*), ale wie też, że pojawiają się w otoczeniu Jezusa kobiety, które nazywa analogicznie do ich męskich odpowiedników uczennicami. Nie zgadza się też z poglądem wielu biblistów z drugiej połowy XX w., jakoby w Mk znajdował się negatywny obraz uczniów Jezusa, o których w różnej formie i przy różnych okazjach jest u Mk mowa. Jest on też zdania, że wiele przemawia za Markowym autor-

stwem drugiej Ewangelii. Jako miejsce jej powstania wymienia Rzym, a czas powstania około 70 roku po Chrystusie, a dokładniej mówiąc: między 64 a 66 rokiem. Jak widać, podtrzymuje w tej materii opinię większości współczesnych uczonych. Trzeba jednak dodać, że także w pozostałych tematach nie odbiega autor komentarza od powszechnie akceptowanych propozycji.

Pierwszą z głównych 7 części Mk stanowi fragment 1,1-13, który zatytułował *Początek*, zawierający w sobie dwie mniejsze jednostki: Jan Chrzciciel przygotowujący drogę Jezusowi (1,1-8) i chrzest i kuszenie Jezusa (1,9-13). Autor odstępuje więc od propozycji niektórych autorów, by ów początek rozciągnąć aż do 1,15, opierając się przy tym na opinii wcześniejszych uczonych, o czym wyraźnie wspomina (s. 57, przypis 2). Warto podkreślić, że autor komentarza, jak o tym wyraźnie wspomina na s. 57, przypis 1, daje własne tłumaczenie tekstu Mk, które stara się być wierne oryginalnemu tekstowi, na ile to możliwe, nawet ze stratą niekiedy dla płynności niemieckiego języka. Jeszcze przed komentarzem do poszczególnych wersetów zwraca uwagę na brak w Mk opowiadania o dzieciństwie Jezusa, w odróżnieniu od innych Ewangelii. Słusznie też zauważa, że Mk 1,1 stanowi właściwie tytuł całej Ewangelii dobrze oddający jej treść. Na skomentowanie pierwszych 8 wierszy przeznaczają 5 stron tekstu. Przed komentowaniem każdej jednostki daje szczegółową jej strukturę wskazującą na jej jedność wewnętrzną, a także na jej gatunek literacki, choć niekiedy jego ustalenie natrafia na spore trudności, jak np. w odniesieniu do Mk 1,9-11 oraz uwagi z zakresu *Redaktionsgeschichte*. Tego rodzaju uwagi podaje odmienią czcionką, tak że łatwo rzucają się w oczy czytelnika. Poprzedzają one niemal każdą, mniejszą lub większą jednostkę w całym dziele.

Drugiej części (1,14 – 3,35) daje tytuł *Początek działalności Jezusa wyposażonego w pełnię mocy, wybór uczniów i pojawienie się przeciwników* (s. 70-127). Wymienia w niej następujące jednostki: otwierające streszczenie orędzia Jezusa, Ewangelia o królestwie Bożym (1,14-15); powołanie pierwszych czterech uczniów (1,16-20); nauczanie z mocą i wypędzenie demonów (1,21-28); uzdrowienie teściowej Piotra (1,29-31); opowiadanie o wielu uzdrowieniach (1,32-34); opuszczenie Kafarnaum i działalność w Galilei (1,35-39); uzdrowienie trędowatego (1,40-45); uzdrowienie sparaliżowanego i władza odpuszczania grzechów (2,1-12); Jezus naucza zgromadzony nad jeziorem lud, powołuje Lewiego i spożywa posiłek z celnikami i grzesznikami (2,13-17); pytanie o post i podwójna wskazówka na temat doświadczenia czegoś nowego (2,18-22); sens szabatu i wskazanie na Syna Człowieczego jako Pana szabatu (2,23-28); uzdrowienie człowieka ze sparaliżowaną ręką w szabat (3,1-6); sumarium na temat wielu uzdrowień (3,7-12); wybór Dwunastu (3,13-19); obrona przed ciężkimi zarzutami i wskazanie, kto jest dla Jezusa prawdziwą rodziną (3,20-35). Warto nadmienić, że pierwsze sumarium widzi autor już w 1,14-15. Podobnie jak to miało miejsce w komentarzu do Mt, tak i tu tak drobiazgowo fragmenty i ich tytuły bardzo dobrze orientują czytelnika w treści odnośnego fragmentu. Często też posługuje się w ramach egzegezy wspomnianym drobniejszym drukiem, by w ten sposób zwrócić uwagę adresata na jakiś - jego zdaniem – ważniejszy termin czy wyrażenie. Czyni tak np. w odniesieniu do wyrażenia „królestwo Boże” w 1,15 (s. 72n) czy w odniesieniu do określenia Jezusa jako Nazarejczyka lub jako Święty Boga (s. 81). Podobnie czyni w przypadku małej jednostki (1,32-34), gdzie zwraca szczególną uwagę na tzw. sekret mesjański. Widocznie w nieco większej jednostce (1,35-39), następującej zaraz po poprzedniej, nie znalazł nic szczególnego, skoro nie skorzystał z drobniejszego druku. Uderzające jest to, że egzegezie tego pięciowiersza poświęcił tylko kilkanaście linijek. Uznał z kolei za stosowne przeznaczyć niemal całą stronę drobnego druku na dokładniejsze omówienie wyrażenia „Syn Człowieczy” w 2,10, które u Mk pojawia się tu po raz pierwszy.

W trzeciej części (s. 128-197) prezentuje autor komentarza mowę Jezusa w przypowieściach, opowiadanie o cudownej Jego działalności, rozesłaniu uczniów i braku u nich zrozumienia (4,1 – 6,56). Inaczej mówiąc, dostrzega Dschulnigg 3 zespoły tematyczne: w czwartym rozdziale mamy

pierwszą wielką mowę Jezusa w przypowieściach; następny cykl to opowiadanie o 6 dokonanych przez Jezusa cudach; ostatni to odrzucenie Jezusa przez mieszkańców Nazaretu oraz rozesłanie uczniów i ich powrót, przeplatane informacją o śmierci Jana Chrzciciela i chodzeniem Jezusa po wodzie. Już tu zwraca uwagę autor komentarza na zestawienie przypowieści Jezusa (rozdziały 4;12 i 13) z przypowieściami rabinów oraz 132 przypowieściami Pesiqta de Rav Kahana, dostrzegając w nich podobieństwa i różnice, a tym samym wpisuje się w to, co w całej serii stanowi jakąś nowość w stosunku do wielu innych komentarzy w języku niemieckim, a mianowicie do problematyki aktualnej dla chrześcijańsko-judaistycznego dialogu. Cechą komentarzy tej serii jest też bardzo szczegółowe wyodrębnianie tematów dla niewielkich jednostek tekstualnych. Czyni to także w tej części swojego komentarza jego autor. Również tu komentarze są niekiedy bardzo krótkie (np. na komentarz do 4,1-9 przeznaczył tylko jedną stronę). Komentując odrzucenie Jezusa przez mieszkańców Nazaretu, uznał za stosowne poświęcić nieco miejsca, wyróżnionego drobniejszym drukiem, kwestii braci i sióstr Jezusa. Z jednej strony znane są mu różne próby interpretacji tego fragmentu Mk, z drugiej jest zwolennikiem rozumienia tego wyrażenia w sensie dosłownym (fizycznym) braci i sióstr. Nie omieszkął jednak podkreślić, że według oficjalnej nauki Kościoła katolickiego należy tu widzieć bliższych lub dalszych krewnych (s. 170). Fragment 6,6b-13 (o rozesłaniu uczniów i ich misji) należy do tych fragmentów (tym razem także dłuższych), gdzie autor komentarza nie znalazł nic zasługującego na szczególne podkreślenie.

W czwartej części swojego komentarza (s. 198-226) zwraca uwagę na nowe spojrzenie Jezusa na przepisy o czystości, szukanie przez Jezusa kontaktów z ludźmi także wśród innych narodów, ostrzeżenie przed przeciwnikami i pouczenie nie wszystko pojmujących uczniów (7,1 – 8,26). Tym razem cała ta część nie zawiera nic szczególnego – zdaniem autora komentarza – co by zasługiwało na szczególne podkreślenie. We wprowadzeniu natomiast do niej najpierw przypomina kolejne sumarium w 6,53-56, podsumowujące niejako cudowną działalność Jezusa nad Jeziorem Genezaret, a potem zauważa zmianę osoby w nowej części Mk (mowa jest o faryzeuszach i uczonych w Piśmie) oraz wprowadzenie nowej tematyki dotyczącej tradycji starszych. Dodaje jednocześnie, że tym samym dotykamy tu newralgicznego punktu Ew. Marka. Początek tego fragmentu Mk pokazuje rozchodzenie się chrześcijaństwa i judaizmu. Według Mk chrześcijaństwo, zamiast koncentrować się na tradycji starszych, skupia się bardziej na przykazaniach Bożych, a kultyczną czystość lub nieczystość interpretuje w duchu wewnętrznej czystości serca. Faryzeusze próbowali rozciągnąć przepisy o umywaniu rąk przez kapłanów sprawujących kult w świątyni na wszystkich. Zupełnie inaczej postrzega to Mk w swojej Ewangelii, co prowadzi do konfliktu z Jezusem.

Piąta część komentarza (s. 227-290) pokazuje drogę Syna Człowieczego do Jerozolimy, miejsce Jego męki i konsekwencje tego dla uczniów (8,27 – 10,52). Powołując się na wielu komentatorów, proponuje P. Dschulnigg wydzielenie wyżej wskazanej jednostki jako odrębnej. Droga Jezusa i Jego uczniów do Jerozolimy jest naznaczona wielokrotną wzmianką o cierpieniu, śmierci i zmartwychwstaniu (8,31; 9,31n; 10,32n.45). Wypada na marginesie zauważyć, że niezbyt dokładnie podaje referencje tekstu; trudno bowiem znaleźć takowe w 8,27;10,17.52. Po potrójnej zapowiedzi męki i zmartwychwstania następuje wezwanie Jezusa do naśladowania Go zarówno pod adresem uczniów, jak i tłumów, co pozwala w tej części Mk wyodrębnić 3 większe kompleksy: 8,27 – 9, 29; 9,30 -50; 10,32-52. Drodze do Jerozolimy należy jeszcze przypisać kompleks 10,1-31, który porusza problem małżeństwa, dzieci czy bogactwa, dotyczący najbardziej uczniów i wspólnot (10,10-12.23-31). Zasadniczym zaś tematem tej części jest chrystologia i zgodne z nią wezwanie do naśladowania. Podobnie jak w poprzednich częściach swojego komentarza, tak i tu tytuły mniejszych fragmentów dobrze oddają treść analizowanego potem tekstu. Dla przykładu: we fragmencie 10,1-12 tytuł wskazuje nie tylko na pytanie skierowane do Jezusa w sprawie rozwodu, ale również na to, o czym mówi 10,1, czyli na udanie się do Judei.

Dość skromnie wygląda natomiast egzegza tej jednostki, której poświęca tylko 3 i pół strony. Słusznie zaś zaznacza, że pozostaje nadal otwarta sprawa, który z trzech tekstów (Mt, Mk, Łk) na temat nierozzerwalności małżeństwa jest pierwotny.

Szósta część Mk zawiera się – według autora komentarza – w rozdziałach 11,1 – 13,37, której daje tytuł *Mesjańska postawa Jezusa, nauczanie w świątyni i mowa o końcu świata na Górze Oliwnej*. Ta część Mk przestrzennie powiązana jest z Jerozolimą i jej okolicą (Betania, Góra Oliwna), a w sposób szczególny ze świątynią, czasowo zaś skoncentrowana jest na 3 dniach (11,11n.19n). Nawiązując do 10,32, autor trzeciej Ewangelii informuje adresata, że Jezus i towarzyszący Mu ludzie osiągnęli już cel podróży, to znaczy Jerozolimę (11,1-11). Jezus wypowiada przekleństwo na drzewo figowe, niewydające owoców (11,12-14; por. 11,20-25) i wypędza kupców ze świątyni (11,15-19), co prowadzi do sporów z różnymi ugrupowaniami, które Jezus jako suweren sam rozstrzyga (11,27 – 12,44) i nie daje swoim przeciwnikom żadnej podstawy do atakowania i pokonania Go (11,18; 12,12.34c). Zapowiedź zburzenia świątyni stwarza okazję do pouczenia 4 wybranych uczniów na Górze Oliwnej, pouczenia, które przechodzi w wezwanie wszystkich do czujności (13,1-37). Mowa na temat nadejścia paruzji stanowi drugą, obok czwartego rozdziału, wielką mowę Jezusa w Mk. Jako mowa pożegnalna zawiera ona Jego testament pozwalający zrozumieć czas do Jego ostatecznego przyjścia jako Syna Człowieczego. Po zwięzłym wprowadzeniu w zasadnicze myśli ewangelisty we wspomnianych rozdziałach, Dschulnigg komentuje według przyjętej zasady wiersz po wierszu kolejne rozdziały, dzieląc je na jeszcze mniejsze jednostki, których tytuły dobrze oddają ich treść. Można by spodziewać się niekiedy obszerniejszych analiz tekstu, np. w przypadku pytania o płacenie podatku cesarzowi (12,13-17), a tymczasem komentarz zajmuje tylko półtorej strony; to samo dotyczy problemu zmartwychwstania (12,18-27).

Ostatnia, siódma część obejmuje ostatnie trzy rozdziały Mk (14,1 – 16,8) i nosi tytuł *Męka, śmierć i zwiastowanie Jego wskrzeszenia wobec pustego grobu* (s. 351-414). Po mowie o zburzeniu Jerozolimy i przyjściu Chrystusa (13 rozdział), dane czasowe na początku 14 rozdziału otwierają nową i zarazem ostatnią część główną Mk: święto Paschy, które rozpoczyna się wieczorem z 14 na 15 Nizan. Ponieważ według Mk Jezus umiera w piątek 15 Nizan, opowiadanie o męce w 14,1 zdaje się zakładać ją już w środę. Przeciwnicy Jezusa szukają możliwości Jego zabicia (14,1n), Judasz współpracuje z nimi (14,10n), a bezimienna kobieta namaściła Go już wcześniej na pogrzeb (14,3-9). Następnego dnia (zapewne w czwartek) dwóch uczniów przygotowuje wieczerzę paschalną (14,12-16). Wieczorem (według żydowskiego sposobu liczenia), rozpoczynającym święto, przychodzi tam Jezus z Dwunastoma, zapowiada zdradę, karmi ich chlebem i winem, które są znakiem Eucharystii (14,17-25). Od pożegnalnej wieczerzy paschalnej do pogrzebu Jezusa następnego wieczoru, czyli w piątek (15,42-47), dzieje się wszystko w dniu Paschy (15. Nizan) w niezwykle przyspieszonym czasie: udanie się na Górę Oliwną (14,26-31), modlitwa w Ogrójcu (14,32-42), pojmanie Jezusa (14,43-52), przesłuchanie przed Sanhedrynem i zaparcie się Piotra (14,53-72), Jezus przed Piłatem (15,1-15), drwiny żołnierzy z Jezusa (15,16-20), ukrzyżowanie i śmierć Jezusa (15,21-41), pogrzeb Jezusa (15,42-47). Dwa dni po święcie Paschy (niedziela) wczesnym rankiem udała się Maria Magdaleną wraz z 2 innymi niewiastami do grobu, gdzie usłyszały od anioła, że Jezus zmartwychwstał (16,1-8). Cała bogata sceneria wydarzeń koncentruje się na głównym dniu święta Paschy (15. Nizan). Tylko 2 sceny z niewiastami, stanowiące obramowanie całego opowiadania, mają miejsce jeden dzień przed (14,1) i 2 dni po (16,1-8), a mówią o głoszeniu Ewangelii po całym świecie (14,9) i zmartwychwstaniu Jezusa (16,6). Ciemności męki rozjaśnia światło Ewangelii, ale także sama męka, dzięki jej wcześniejszym zapowiedziom i wielorakim odniesieniom do Pisma Świętego, wskazującym na cierpienia Sprawiedliwego, nabiera pozytywnego znaczenia. Godne też podkreślenia jest kilkakrotne wskazanie na Jezusa jako Króla Żydów względnie Izraela w 15 rozdziale Mk (15,2.9.12.18.26.32).

Po takim zwięzłym zaprezentowaniu treści siódmej części Mk, autor, trzymając się ściśle reguł wcześniej ustalonych i konsekwentnie realizowanych, przechodzi do komentarza poszczególnych wersetów, podzielonych na wiele mniejszych jednostek, których tytuły także tu dobrze oddają ich treść. Zaraz w komentarzu do 14,1 zauważa trudność z dokładnym ustaleniem dnia spożywania Paschy przez Jezusa i Jego uczniów, ale ogranicza się tylko do wzmianki, że wśród współczesnych uczonych brak jednomyślności w tym względzie; nie zajmuje jednak wobec tych rozbieżności własnego stanowiska. Zaledwie dwustronicowy komentarz do Mk 14,1-11 prezentuje się dość skromnie wobec choćby wspomnianej przed chwilą trudności. Coś podobnego można powiedzieć o jednostronicowym zaledwie komentarzu do Mk 14,26-31. Jeszcze zwięźlej, bo tylko na 3 i pół stronach, komentuje długi fragment Mk 14,53-72, zawierający wyznanie Jezusa przed Sanhedrynem i zaparcie się Piotra. Nie można natomiast zgłaszać zastrzeżeń do poprawności egzegetycznej.

Nie mógł – rzecz jasna – pominąć problematyki krótszego lub dłuższego zakończenia Mk. Uczynił to w specjalnym dodatku (s. 415-420). Znane są dobrze P. Dschulniggowi manuskrypty zawierające pierwotne zakończenie Mk (na 16,8), jak również starożytne tłumaczenia i niektórzy ojcowie Kościoła, ale także liczne odpisy, które podaje w procentach (99%), spośród greckich rękopisów, i liczne tłumaczenia przemawiające za dłuższą wersją zakończenia Mk (16,9-20). Tym razem wypowiada się zdecydowanie wprawdzie za wtórnym zakończeniem dłuższym Mk, ale to nie znaczy, że stanowi ono tzw. obce ciało w tejże Ewangelii (np. s. 418). Kilka zdań poświęca też krótszemu zakończeniu wtórnemu Mk, które najnowsze wydania tekstu krytycznego umieszczają zaraz po 16,8 (s. 420). Treściowo i językowo nie pasuje ono dobrze do krótszego zakończenia Mk (16,1-8). Prawdopodobnie chodziło autorowi pierwszego krótszego zakończenia o najkrótsze z możliwych uzupełnienie niezbyt zadowolającego go zakończenia Mk na 16,8; uzupełnił więc je myślą o konieczności głoszenia zbawienia po całym świecie.

Całość komentarza do Mk otwiera bardzo szczegółowy spis treści (s. 9-15) oraz bogata bibliografia (s. 17-32), w przeważającej części w języku niemieckim, doprowadzona do 2007 roku, a zamyka indeks cytowanych tekstów S i NT (s. 421-429), co niewątpliwie ułatwia korzystanie z książki. Warta jest podkreślenia doskonała korekta, co jest charakterystyczne dla dzieł naukowych tego obszaru językowego. Mimo że komentarz nie jest najobszerniejszym opracowaniem Mk, także w języku niemieckim, to jednak warto go polecić teologom i studentom teologii, a zwłaszcza biblistyki, i uwzględnić w swoich badaniach naukowych nad tą Ewangelią.

Ks. Jan ZAŁĘSKI